1888.

6.

KAZANIE

o skarbie rownie wielkim, iak rzatkim na swiecie, iakim ieſt dobra niewiaſta

miane

na Pogrzebie

S. P. W. J. Pani

JOANNY z Jaworskich BARDZKI

Rotmistrzowey byw. W. P.

przez

J. X. Nepomucena Dębskiego

w Poznaniu w Kościele Farnym S. Stanisława.

Dnia 5. Września R. 1800

W POZNANIU

drukował Samuel Bogumił Presser,

J. K. Mći uprzywil. Typograf.

K a z a n i e.

Niewiaste stałą kto znaydzie? z daleka i od ostatnich granic Cena Jey. Prover. 33.

Płaszczyć się przed możnemi, chwalić ładne kobiety i pochlebiać im osobiście: dziś gdzie intryga wszystkim kieruie; szczęście naywięcey zawisło na tym. Ale w mieyscu zwłaszcza gdzie, samym prawdom swiętym usta być poswięcone powinny, chwalić kobity, ktore w oczach rozumu i świętey prawdy na rzetelną zasługuią pochwałę: iest to tak rzadka do mowienia okazya; iak rzadkie ziołko na swiecie, dobra kobieta — „Kto „znaydzie (mowi Pismo S.) niewiaste sta„łą? cena jey z ostatnich swiata granic„ i na innym mieyscu „skarb znalazł, kto „dobrą znalazł niewiaste“.

Z te-

Z tego względu S.p. W. J. P. Joanna z Jaworskich Bardzka Rotmistrzowa, iak sprawiedliwie na powszechny zasłużyła szacònek, i iak wyborny płci swoiey zostawiła przykład, to będzie osnową dalszey nauki. —

I.

Natura sama tę czułość wlała w serca ludzkie że ktòrych w zyciu poważaią; zmarłym nawet osobliwszą część wyrządzać zwykli. Zwyczay ten upoważnia Religia, a wszyſtkich wiekòw i narodòw zaleca przykład. Zdarzaią się w prawdzie przypadki, że płatne pochlebcow ięzyki w pogrzebowych mowach, częstokroć w rzędy prawie Bożyszczòw umieszczaią tych; którzy niewarci że śię ludzmi rodzili. Ale inna rzecz gdzie Zabobon, duma, pochlebstwo, i przekupstwo ustami włąda; a gdzie sprawiedliwa czułość, i głos publiczny (iak w dzisieyszey żałobney usłudze) sprawiedliwy chołd cnocie wypłaca. — Dzięki Bogu że ia pochlebiać nie umiem, i nie podeymuię się mowić, oczym przekonania nie mam. Abym więc gruntowniey okazał iak zmarła Dama na sprawiedliwy u nas zasłużyła szacónek? iak wielkim Ona była dla szanownego Mę-

źa skarbem, i iak żal z utraty skarbu tego, szłusznie z nim dzielić mamy, muszę tu w przod wystawić w ogolnośći szacónek cnotliwey kobity.

Gdzie przykłady i doświadczenie iakiey prawdy dowodzą, tam nie ma mieysca samo rozumowanie. — Nie w chodząc w wyobrażenie szczęśliwośći przyszłego życia, boć na tym swiecie niemaiąc stałego mieszkania, stałey też szczęśliwośći zakładać sobie niemożna, iednak że przecie, ieżeli w tym życiu może człowiek iakie znaydować szczęscie, to: że z pomiędzy wszyſtkich naywiększe ieſt, w złączeniu się z gruntownie cnotliwą Niewiaſtą, aż nadto wszyſtkich wiekow potwierdza doswiadczenie.

Lukullus ow w pośrodku roszkosznych ogrodow swoich, chodząc zawsze ponury, smutny, i w pośrod wielkiego Rzymu, znayduiący dla siebie puſtynią, ani z przeszłey sławy czuiący żadney uciechy, ani zdartemi z Tyranow Azyi bawiący się łupami, zgoła przed koncem życia żyiący, iakoby iuż dawno nie żył, gdy z oczonemu na łące Paſterzowi zazdrości, ktory bez troskow zwyczaynym chlebem żywiony, wesoło swey Korynnie spiewa: izaliz sam nie dowodzi? że są ludzie w pomiernym ſtanie, od nay-

wię-

większych Bogaczow szczęśliwszemi? a tę szczęśliwość w lubym naywięcey znayduią Towarzyszu.

Naymilszy zaiste kawałek chleba ubogiemu Rolnikowi, który krwawo wypraćowawszy, z ukochaną dzieli Małżonką. —

Smierć nawet lubego dziecięcia, choć srogi cios zadaie sercu Rodzicow, zaspakaia rospaczaiącą matkę miły Towarzysz gdy rzecze: P. Bòg zabrał nam Dzicię, ale ieszcze mnie tobie zostawił. — Zebrak ow co przegniłą niesie na ramionach swą Zone, i zalisz mu ten ciężar przykry? albo czy żyiąc z nią iuż powonienie utracil? Nie... Miłość brzemie razem z nim niosła, i zgnilizną zarażone powietrże wonnoscią oziuneła. —

Miłość bowiem niewinna nayprzykrzeysze słodzi przypadki, oswaia z nieszczęściami, umocnia ramiona pod cięzarami, że go nie takim gwałtem gniotą; przeciwnie wszystko niemiłe, straciwszy Towarzysza lubego. —

Ow W. Seliman po swoiey Roxolanie do śmierci tęschny, kilka lat ieszcze pędząc uprzykrzonego życia, nic go iuż pocieszyć niemogło: kiedy mu Wodzowie Jego zwycięzkie głosili Tryumfy, do Posągu podobnieyszy, siedział zasę-

piony: i z dało ſię iakoby iuż do niego nie należało szczęśćie, ktòrego mu większa część swiata zazdrosciła. —

Zygmunt August po swoiey Barbarze niczym niepocieszony, zwłoki Jey z Krakowa aż do Wilna, bez względu na odmiane powietrza, pieszo i z odkrytą głową, swiece w ręku trzymaiąc, i zawsze rzewnie płacząc, prowadził.

Izyd drugi Kalifa Muzułmanow, po śmierci kochanki swoiey, przez dni kilkanaście przy trupie płacząc z żalu umiera. Tysiąc mil kraiu naypięknieyszego, ktòry posiadał: Miliony ludu, ktòrym na samo skinienie władał, nie zmierne skarby ktòre dziedziczył, ukoić żalu Jego, i utrzymać go przy życiu nie zdołały.

A ieżeli i naybiednieyszym ludziom miła Towarzyszka wszyſtkie przykrośći osładza, i możnym u świata nad wszyſtkie dobra życia tego iest przyiemnieysza? Ktosz z tąd szacònku dobrey kobity cenić nie będzie?

Niewart zaiste że się na swiat rodził, ktoby na miłość gadał, kiedy początek Istnośći swoiey szpeci. — Ale nie pochlebiaycie tu sobie rospusnicy, miłość z rospustą mieszana być nie może. — Miłość szczyra i przyiazń, są za równo cnotami, a cnoty iak dobrane Towarzystwo trzymać

mać się razem z drugiemi lubią. Wypada zatem: że iak w przyiaźni, tak w prawdziwey miłośći, cnotliwe tylko osoby, szczerze się kochać mogą, i choć ſię zli na czas z iednoczą: związek ten nie może być trwały. — Bo kiedy wszyſtko pod pozorem dobrego lubiemy, zbrodnie zaś pozorem nayokazalszym okryte, długo ſię taic nie mogą: i przytem z natury są niezgodliwe; idzie zatèm; że iak miłośći, tak przyiaźni, między złemi zrywać ſię muszą.

Nie dziw więc że wieków naszych rzadko uszczęśliwione widziemy małżeństwa, bo ie rzadko prawdziwa miłość: a więcy podły tylko interes iednoczy. —

Sama naczas zachwycaiąca piękność, i wdzięki bez względu na harakter duszy, nie może prawdziwey (o iakiey tu mowa) stanowić miłośći, bo więcey zakrawaiąo na rospuſte: nie może się nazwać miłość na takówa cnotą, i dla tego odmienia się łatwo, wraz zodmianą żwierzchney okrasy ćiała, i wnet stygnie za z oczeniem nowych powabow. — Tym bardziey małżeńſtwa przez powab znacznych posagow skleione: nie mogą być rzetelnie szczęsliwe, bo te nie miłość; ale chciwość skoiarzyła. — Przypadek i zmiana fortuny naylepiey to poznać daie.

Miłość gruntowna nie da się łudzić blaskiem bogactw, i dostoynośći, nie zraża się zmianą niestateczney fortuny, nie upada pod żadnym ciężarem przeciwnośći, zgoła w kwiecie młodosci, i wzgrzybiałym wieku, w zdrowiu i chorobie, w szczęśćiu, i nieszczęśćiu, zawsze ieſt iednostayna. — Tak ow oblubieniec powagą Xiąg S S. zalecony (którego wyrazy skażona czasem imaginacya na złe używać może) nie zda się żyć tylko życiem oblubienicy, i duchem iey oddychać, i w spomniony powyżey żebrak przegniłą nawet Małżonke swoie nie wymieniałby za wszyſtkie pięknośći świata: bo nie rospusta, nie chciwość nie podły interes, ale wzaiemny szacónek iednośći węzeł, między niemi stwierdził.

Rzadkie w prawdzie na swiecie tak stałey miłości widzieć się daią przykłady; ale też cnota niebyłaby cnotą, gdyby była pospolitą; a że miłość niewinna (iaką tu wyobrażam) iest prawdziwie cnotą; i następnie nie może ſię znaydować tylko między cnotliwemi: dlatego też rzadką być muśi, Może tu wtym mieyscu, nie ieden z owych wybuiałych Kawalerow (ktòrzy podług przysłowia w Encyklopedyi, zdzieł Opata S. Piotra wyiętego, pomnażaiąc liczbe bezżennych, pomnażaią oraz rospustę, bo im więcey złodziei tym

wię-

więcey kradzieży) odezwać ſię, i choć niekoniecznie zprzekonania, dla wymowki przynaymniey rozchukanych namiętności: aby mogł wolniey wszyſtkie kwiatki zrywać, powiedzieć: gdzież bo to teraz tak cnotliwey upatrzyc żony? ktoraby chciała we wszyſtkim być podporą mężowi swemu? ktoraby była gotowa dzielić znim wszystkie nieszczęścia, ktoraby chonor, sławe i dobro męża za własne poczytała: i otem przekonaną była, że upodlaiąc męża sama śiebie pokrzywdza — Pozorna to w prawdzie, ale nie zewszyſtkim szłuszna na zasłone rozwiozłego bezżeństwa wymowka — Podobne właśnie zapytanie mędrca Bożego: od ktòrego słow tę nauke począłem „Cnotliwą niewiaste kto znayduie? ale że to nie iest przecie niepodobieńſtwem, mowi na innym mieyscu„ skarb znalazł, kto dobrą niewiaste znalazł.

Bądźcie więc mężowie sami nayprzod cnotliwemi, bo cnota zzbrodnią łączyć ſię nie może: upatruycie dla siebie prawdziwey żony, niebyle iakieykolwiek aby ładney kobity: żeńcie się zuczciwą kobitą, ale nie z Jey posagiem tylko. Niechcę ia was tak surowemi czynić Filozofami, abyście wszelkiemi wdziękami i maiątkiem gardzili, dobre i to iest, ale przy

poczciwośći i cnocie. Nadewszystko więc upatruycie w kobicie gruntowney cnoty, a potym sposobnośći do przystoynego zną ſię utrzymania, a zaręczyć wam mogę że w złączeniu się z taką małżonką, i wy ten skarb nieoszaczowany znaleść możecie, iaki W. Jmc. Pan Rotmistrz Bardzki, znalazł w szanowney małżonce swoiey, która na powszechny zasłużywszy szacónek, prawdziwie stała się płci swoiey ozdobą, i wyborny dla niey zoſtawiła przykład.

II.

Chcąc tym mocnieysze uczynić wyobrażenie rzadkich cnot zmarłey Damy, nie od rzeczy będzie krotko obiaśnić co to iest cnota? — Rożni rożne tego wyrazu czynią okryslenie, do mego zamiaru naystosownieyszy sądzę, opis cnoty, pewnego tegowiecznego Poety!

„Nie dość czynić powinność, chronić ſię nie sławy.
„Prawdziwie cnotliwego umysł dali siąga.
„Imie dobrego Człeka zwykłe daią sprawy.
„Ale prawdziwa cnota ofiary wyciąga.

A chceciež wiedzieć iakiey to ofiary? . ;
O to:

„Czci Boga, szłuż Oyczyznie a ratuy nędznego.
„Miey wzgląd na nieszczęsliwych, starych ludzi szanuy.

„W ka-

„W każdym zgoła Człowieku, poznay brata twego.
„A nawet karząc zbrodnią, winowaycy żałuy.

Takiemi własnie ofiarami wsławiła cnoty swoie Sp. W. J. Pani Joanna z Jaworskich Bardzka. Wychowana Ona w pobożnym i Chrześciańskim Domu Rodzicòw swoich, przyimowała z powinnym uszanowaniem przedwieczne prawdy, w prożnych dysputach Religii zwykłą szczebietliwośćią dzisieyszey młodzieży, nie obrażała słabych umysłow, zgoła żadnym przeciwnym czynem, nie skaziła prawowierney Religii, a znaiąc że podług nauki Apostoła, miłość Boga, stwierdza się tylko, miłośćią bliźniego, to Nayświętsze prawo, nie w słowach; ale w postępkach wszystkich, czcąc Rodzicow, szanuiąc starszych, uymuiąc każdego serce, nayscisley zachowała.

Po Bogu czuiąc naypierwsze ku Oyczyznie obowiązki, wzorem Spartanek w naypierwszem życzeniu miała, ofiarą ręki swoiey uwieńczyć zasługuiące na powszechny szacónek ku własney Oyczyznie zasługi: i w tem Jey życzeniu pobłogosławiły nieba. — Chcąc użyć na dobro ludzkośći opatrznośći darow, z dobroczynnośći matki na potrzeby potoczne, uzbirane pieniądze, oszczędzaiąc, od niepotrzebnych wydatkow i z bytkuiących pię-

piękrzydeł, starała śię obrocić na osłodzenie losow nieszczęśliwych Rycerzy.

Tknięta przeto litością nad stanem niewolnikòw w Wilnie, tkliwą wymową swoią, ktòrey serce czułe dodaie, i wspaniałym przykładem zakładaiąc wraz 200. Czer. Złł. podobne sobie dusze, do tak choyney zachęca kollekty; że ta własnie kwota, ktorą sama złożyła, dostała śię wschedzie, przyszłemu Jey mężowi: który darowany wolnością, stara się nayprzod poznać tak wspaniałą Dobrodzikę. — Wdzięczność Jego dała Jey uczuć w dobrym uczynku tę rozkosz; ktorey łakomcy i marnotrawcy (trwoniący to na szuleryą i zbytki, czym by sobie mogli obowiązać ludzkość) nigdy nieznaią. Bo i iakosz znać mogą? kiedy nawet w oddaniu co kogo niesłusznie zarwali, ani sumienia, ani wstydu w oczach niemaią: a odgłos powszechny znakomitych ku Oyczyznie zasług, i walecznych dzieł Rycerskich, uwolnionego z więzow Rotmistrza, a odtąd Jey hołdownika, wysoki w umysle Jey zaiął ku niemu szacònek; ktorego szacònku niegodnemi staią się samochwalcy i owi Rycerze, u ktorych przy kieliszku huczą armaty w gębie, i sam Alexander zda się przeciw nim zamały: ale wpotrzebie, są to tylko umundurowane zaiące.

Dla

Dla tego tesz Rząd przezorny słusznie temi piorunuiącemi gadaczami pogardza. Zolnierz zaś poczciwy mało mowi ale dobrze się biie, pomniąc na przestrogę mędrca Bożego. „Niech cię obce usta chwalą: w tym względzie naszey Heroiny zatwierdzony ku Rycerzowi szacònek, miłość sercu, wczasie zadykłował: i z tąd się skliiło małżeństwo.

Dobra Chrzescianka, dobra Corka, dobra Obywatelka: krotko mowiąc dobra Kobita, a do tego z szczegulnych duszy i serca przymiotow, pięknych talentow, gustu do wybornych Xiążek, i obszerney z nich wiadomośći, łagodnośći w obcowaniu, i usilnośći do uięcia sobie każdego, powszechny iednaiąca sobie szaconek, naturalnie niemogła być, iak tylko dobrą żoną.

Błogosławiąc Bóg tak cnotliwemu związkowi, uraczył ią słodkiem w naturze nazwiskiem Matki Tu gdy wszelki wysila dowcip na dopełnienie wszystkich dobréy Matki obowiązkow, okropny przypadek wydziera Jey naymilszego Syna, przez nieostrożność piastunki upuszczonego na ziemie, i na mieyscu zabitego. Boleie srodze iako Matka, porusza się sprawiedliwie na nieuwage sługi, ale zemsty nieszuka, miarkuie na koniec żal swoy ro-

zu-

zumem, i ſtrate dziecięcia słodzi sobie pociechą w pozoſtałym mężu.

Prawda że ſię na niey nie zawiodła: ale mąż biedny, gdy ſię zatrudnia myslą dalszego uszczęśliwienia lubéy małżonki, i naysłodsze na przyszłość w niey sobie zakłada nadzieie. — Smierć nielitosciwa przez fatalną ospę w samym kwiecie młodośći bo w Dwudzieſtym pierwszym wieku życia, wydziera mu ten skarb nieoszacowany, ktòry posiadał. Składa on teraz ten skarb w Swiątyni Boga, z ktorego miał go Opatrznośći, łzy tylko Jego towarzysą lubey małżonce do grobu, a żał ktòry z nim dzielą dobrzy przyiaciele, iakąkolwiek ulgę zranionemu sercu przynosi, boć ta iedna tylko dla strapionych iakakolwiek pociecha, gdy widzą towarzyszow smutku swoiego. —

Zaniechaymy tu czczych perswazyi na pocieszenie Jego, ktore częſtokroć więcey zranione roziątrzaią serce. Bòg tylko sam w ktorego ufa, Religia ktòrą szanuie, pamięć na przyszły żywot w ktòry wierzy; pocieszyć go może: a przeſtrogi, uwagi, i ważne zalecenia samey lubey małżonki Jego od dawna iuż iakoby z przeczucia przyspąsabiaiącey go na ten smutny z sobą rozdział, więcy pokrzepić męſtwo Jego zdołaią; nad wszyſtkę wymowe: Nie

tamuymy więc też Jego, ktore ulgę sercu sprawuią, owszem pomożmy mu sami płakać, może też kto i po nas zapłacze, mamyć i my nie małą pobutkę do żalu, bo cała publiczność nie mało szkoduie, gdy traci dobrą kobite, ktora ieſt wzorem płci swoiey.

Bierz z tąd przykład dla siebie płci piękna, i naucz się z kąd prawdziwey masz dla siebie szukać zalety. Niewierzcie moie Panie pochlebſtwom męszczyzn, iako i waszym powabom dowierzać nie można, oszukuiecie wy, i was też oszukuią. Oglądaycie ſię raczy nato, co o was cnotliwi i nieinteresowni sądzą, i iakie o was da swiadectwo przyszła potomność? Chęć wasza gurowania nad mężami nigdy wam w Publiczności nie sprawi szaconku. Płeć wasza ieſt słaba do Panowania, ale powaby wasze są nader mocne, byleście ich chciały użyć na dobre, ſtaraycie ſię opanować serca mężow, ale do dopięcia tego zamiaru, nie inną broń natura wam udzieliła, iak tylko łagodność, powolność, i pełnienie swych obowiązkow, tą brenią podbić możecie Bohatyrow swiata, ale nie swym kaprysom, lecz powinnościom tą bronią wszyſtkiego dokażecie, a nawet byle tylko nie było ze wszyſtkim zepsute serce, i narowy mężow poprawić zdołacie.

„Zo-

„Zona dobra“ (Mowi Apoſtoł) „pozyska „dusze męża swego. Piękność i wdzięki wasze z czasem nikną. Maiątki wasze podpadaią przypadkom, ale rozum i cnota stałą wam zawsze iednaią zalete, i rzetelny w Publiczności szacónek.

Całe przeznaczenie wasze iest, być dobremi còrkami, dobremi obywatelkami, dobremi żonami i dobremi matkami, tych obowiązkow dopełnienie, zapèwni wam publiczne upoważenie: Jako podobnie i męszczyzn powołanie i obowiązki w tym pięknym wierszyku krotko zamknął Poeta.

„Syn dobry Obywatel, mąż i Oyciec prawy,
„Swięte tytuły; szczęsny, kto ie wszyſtkie nosi,
„Masz w nich władze, powinność, ſtarunek zabawy
„Tych pełnienie rzetelny zaszczyt ci przynosi.

My tym czasem na dopełnienie tego żałobnego obchodu, prośmy ieszcze Boga, aby pomnażał liczbę tak szanownych kobiet, zkròrych Rel gia pocieche, Narod sławe, mężowie uszczęśliwienie, dzieci dobre wychowanie, a następnie cała powszechność, pomyślność odbierać może.

A S. p. Joannie życzmy wiecznego

Błogosławieństwa

A M E N.